

# Marek Jan Lubelski

---

## Pojęcie pobudki w kodeksie karnym PRL

---

Palestra 19/5-6(209-210), 50-59

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

to zabrakłoby wówczas w procesie pozwanego, od którego mogłoby być zasądzone odszkodowanie. Po pierwsze — okoliczności te zostaną wyjaśnione na etapie postępowania reklamacyjnego, które w tym wypadku jest obligatoryjne. Po drugie — gdyby nawet założyć, że wyłączenie odpowiedzialności PZU ujawni się dopiero w postępowaniu sądowym (co w omawianej sytuacji dość trudno sobie wyobrazić), to prawo procesowe daje przecież możliwość zmiany stron w procesie. W takiej sytuacji sąd na wniosek poszkodowanego (powoda) lub PZU (pozwanego), a jeżeli wymaga tego ochrona własności społecznej — to z urzędu, wezwie posiadacza (kierowcę) pojazdu do wzięcia udziału w sprawie (art. 194 k.p.c.).

Trzeba w końcu zwrócić uwagę i na to, że zgodnie z rozporządzeniem z 1974 r. pokrywanie szkód wynikłych wskutek wypadków komunikacyjnych ma w zasadzie odbywać się w drodze postępowania reklamacyjnego, a więc z pominięciem sądu. W postępowaniu tym nie istnieje praktycznie problem, czy odpowiedzialność PZU i posiadacza (kierowcy) pojazdu jest odpowiedzialnością solidarną, czy też *in solidum*. Problem ten zjawia się dopiero w toku postępowania sądowego, w którym sporna jest najczęściej nie sama zasada odpowiedzialności, lecz zakres odszkodowania lub zadośćuczynienia.

Nie ma też większych racji kontynuowanie dotychczasowej praktyki pozywania, a zatem i zasądzania w wyrokach, obok PZU, również posiadacza pojazdu, dla którego wyrok taki nie ma znaczenia, skoro ostatecznie PZU pokrywa szkodę. Nawet argument o prewencyjno-wychowawczej roli takiego wyroku wobec sprawcy szkody jest mało przekonujący, celowi temu bowiem ma służyć przysługujący PZU regres, przewidziany w § 19 rozporządzenia z 1974 r. Dotychczasowa praktyka ma swoje źródło w tradycyjnym sposobie pojmowania odpowiedzialności za szkodę, wciąż jeszcze nie mogącym wyjść poza granice odpowiedzialności sprawczej opartej na przesłankach sprawstwa, bezprawności i winy<sup>31</sup>, co nie prowadzi bynajmniej do usprawnienia likwidacji następstw wypadków komunikacyjnych, któremu ma służyć szczególne rozwiązanie zawarte w § 20 rozporządzenia z 1974 r.

---

przepis ust. 4 § 20 rozporządzenia z 1974 r., który wymaga obligatoryjnego postępowania reklamacyjnego na wypadek dochodzenia przez poszkodowanego swych roszczeń wyłącznie od PZU.

<sup>31</sup> Zob. W. Warkalło: Ubezpieczenie a odpowiedzialność odszkodowawcza, jw., s. 136.

MAREK JAN LUBELSKI

## Pojęcie pobudki w kodeksie karnym PRL

*Autor rozgranicza występujące w kodeksie karnym pojęcie pobudki od prawnego mu prawniczego terminu, mianowicie motywu, i opierając się na psychologii zmierza do wykazania, że pojęcie to powinno być interpretowane jako oznaczenie procesu psychicznego poprzedzającego powzięcie decyzji działania, a obejmującego potrzebę, cel i program działania.*

Kodeks karny PRL posługuje się w przepisach części ogólnej pojęciem pobudki. Mimo że pojęcie pobudki występowało także w dawnym kodeksie karnym, w literaturze i orzecznictwie spotykamy różne stanowiska dotyczące jego treści. Prezen-

towane poglądy budzą szereg istotnych wątpliwości i wymagają uaktualnienia ich z punktu widzenia współczesnej psychologii.

Celem niniejszego artykułu jest podjęcie próby, zapewne niedoskonałej, wyjaśnienia pojęcia pobudki i niektórych związanych z nim zagadnień prawa karnego.

## I

Kodeks karny z 1969 roku używa pojęcia pobudki w artykułach: 40 § 2, 50 § 2, 61, 120 § 2.

Według art. 40 § 2 niskie pobudki mogą stanowić podstawę orzeczenia kary dodatkowej pozbawienia praw publicznych. W art. 50 § 2 ustawa karna nakazuje uwzględniać — przy wymierzaniu kary — pobudki działania sprawcy przestępstwa. Te pobudki działania sprawcy mogą stanowić według art. 61 podstawę do odstąpienia w wyjątkowych wypadkach od zasad obostrzenia wymierzania kary pozbawienia wolności recydywistom. Wreszcie w art. 120 § 2 ustawa stanowi, że przez przestępstwa podobne należy rozumieć także przestępstwa popełnione z takich samych pobudek.

Ustawa karna nie definiuje pojęcia pobudki. W języku potocznym „pobudka” oznacza to, co skłania, pobudza do czegoś, oznacza powód, zachętę, bodziec, impuls, podniecie<sup>1</sup>.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego spotykamy trzy różne definicje pojęcia pobudki.

Według definicji zawartej w postanowieniu składu siedmiu sędziów z dnia 24.VI.1949 r. K 800/49 pobudki „są to takie przeżycia psychiczne, na podłożu których powstaje, rozwija się proces myślowy i uczuciowy wyzwalający wolę, a w następstwie — postanowienie działania”<sup>2</sup>. Sąd Najwyższy dodaje, że „pobudki stanowią »wewnętrzną siłę działania sprawcy«”.

W postanowieniu z dnia 24.VIII.1968 r. Rw 951/68 Sąd Najwyższy stwierdza: „Przez pobudkę należy rozumieć zjawisko psychiczne, składające się z myśli (wyobrażenia) o pewnym stanie rzeczy oraz z uczucia, które w chwili powzięcia postanowienia nawiązuje do pewnego wyobrażenia. Pobudka w prawie polskim to wyobrażenie (moment intelektualny) i uczucie (moment emocjonalny), które łącznie wyzwalają wolę, są przyczyną podjęcia postanowienia”<sup>3</sup>.

W wyroku z dnia 30.V.1966 r. IV KR 15/66 zawarte są następujące stwierdzenia: „Wprawdzie obowiązujący kodeks karny nie rozróżnia pojęcia motywu i pobudki działania i przez pobudkę rozumie zarówno przeżycie stanowiące przejaw woli i intelektu, jak i przeżycia o charakterze emocjonalnym, to jednak nauka i orzecznictwo wyraźnie rozgraniczają motyw od pobudki działania. Motyw działania, bez którego nie można mówić o popełnieniu czynu, to okoliczność, która wyjaśnia, dlaczego sprawca dopuścił się przestępstwa, i która charakteryzuje sprawcę oraz pozwala na wysunięcie wniosku co do rodzaju środków karnych, jakie należy wymierzyć sprawcy za dany czyn, pobudka działania natomiast to uczucie, na podłożu którego zrodził się motyw, a więc dążenie do popełnienia czynu”<sup>4</sup>.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego zawiera szereg przykładów różnego rodzaju przeżyć psychicznych, które zostały uznane za pobudki. I tak np. w wyroku z dnia 16.I.1936 r. 3 K 2198/35 Sąd Najwyższy podaje, że „pobudkami będą np. chęć zysku,

<sup>1</sup> Mały słownik języka polskiego, Warszawa 1968, s. 570.

<sup>2</sup> Por. OSN 1949—1950, nr I, poz. 5. Podobne określenie pojęcia pobudki zawiera uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 7.III.1968 r. VI KZP 9/67, OSNKW 5/68, poz. 51.

<sup>3</sup> Por. OSNKW 11/68, poz. 133.

<sup>4</sup> Por. OSPiKA 3/67, poz. 77. Identyczne stwierdzenia zawiera wyrok SN z dnia 11.VI.1970 r. IV KR 72/70, OSPiKA 7—8/71, poz. 151.

zemsta, żądza piciowa, gniew, litość, pobudki religijne, polityczne”<sup>5</sup>. W cytowanym postanowieniu z dnia 24.VIII.1968 r. R.w 951/68 Sąd Najwyższy wymienia następujące przykłady pobudek: chęć zysku, chęć osiągnięcia korzyści majątkowej, chęć zemsty, chuligański charakter czynu, zawiść, nienawiść. W uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 7.III.1968 r. VI KZP 9/67 Sąd Najwyższy podaje, że pobudkami są: chęć zaspokojenia popędu piciowego, chęć poniżenia godności ofiary, zemsta, chęć popisania się swoim lekceważącym lub nawet pogardliwym stosunkiem do zasad współżycia i porządku prawnego<sup>6</sup>. Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie przestępstw chuligańskich (uchwała SN z dnia 11.VI.1966 r. VI KZP 43/65) mówiły o specyficznej pobudce czynów chuligańskich, którą miała być „chęć okazania lekceważenia lub nawet pogardy dla zasad współżycia społecznego i porządku prawnego”<sup>7</sup>.

Sąd Najwyższy wypowiedział się w sprawie funkcji pobudek jako zjawiska psychicznego charakteryzującego osobowość sprawcy. W cytowanym wyżej postanowieniu z dnia 24.VI.1949 r. K 800/49 Sąd Najwyższy stwierdził: „Dla nowoczesnego wymiaru sprawiedliwości karzącej pobudki działania nie mogą być bez znaczenia. Na tle ujawnionych pobudek ukazuje się bowiem przed sędzią cała osobowość sprawcy, jego wartość moralna, stopień uspołecznienia i prognoza co do jego przyszłego nastawienia w stosunku do społeczeństwa”.

W postanowieniu z dnia 27.IX.1968 r. R.w 1011/68 Sąd Najwyższy wypowiedział się także co do innej kwestii rzucającej światło na sposób rozumienia pojęcia pobudki, a mianowicie na temat problemu, czy stan nietrzeźwości może być uznany za pobudkę. Sąd Najwyższy wyraźnie sprzeciwił się utożsamianiu pobudki ze stanem nietrzeźwości, uzasadniając swoje stanowisko w sposób następujący: „»Na podłożu« nietrzeźwości można popełnić niemal wszystkie przestępstwa przewidziane we wszystkich obowiązujących ustawach karnych. Jeżeli sprawca zabija człowieka w stanie nietrzeźwości, to nie oznacza to, iż stan nietrzeźwości był pobudką działania sprawcy. Pobudką była wówczas albo nienawiść do ofiary, albo inny podobny powód. (...) We wszystkich tych i podobnych wypadkach stan nietrzeźwości sprawcy ułatwia zwykle ujawnienie się pobudki, przyspiesza jej działanie, ułatwia pokonanie wewnętrznych oporów i hamulców, wstrzymujących trzeźwego człowieka od popełnienia przestępstwa”<sup>8</sup>.

Należy także dodać, że Sąd Najwyższy w niektórych wyrokach utożsamia motyw z pobudką, używając tych dwu terminów zamiennie, lub mówi tylko o motywach czynu, nie wspominając wcale o pobudkach<sup>9</sup>.

W literaturze prawa karnego — podobnie jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego — spotykamy zasadniczo trzy różne stanowiska co do treści pojęcia pobudki.

Według pierwszej grupy autorów pobudka jest to przeżycie psychiczne o charakterze emocjonalnym, stanowiące podłoże powzięcia decyzji działania. Zwolennikami tego poglądu są między innymi: P. Horoszowski<sup>10</sup>, K. Daszkiewicz<sup>11</sup>, M. Cieś-

<sup>5</sup> Por. OSN 6/36, poz. 285.

<sup>6</sup> Por. OSNKW 5/68, poz. 51.

<sup>7</sup> Por. OSNKW 7/66, poz. 68.

<sup>8</sup> Por. OSNKW 2/69, poz. 20.

<sup>9</sup> Por. np. wyroki SN: z dnia 26.VI.1946 r. K 804/46, OSN 1947, poz. 88, z dnia 4.II.1947 r. K 2221/46, OSN 1948, nr I, poz. 19 i z dnia 5.VII.1957 r. III K 680/57, OSPiKA 3/59, poz. 82 oraz postan. SN z dnia 20.V.1965 r. R.w 325/65, OSPiKA 4/66, poz. 76.

<sup>10</sup> Por. np. P. Horoszowski: Motywy zabójstwa z afektu i stanowisko sądu wobec tego przestępstwa, „Archiwum Kryminologiczne”, 1937, t. II, z. 3—4, s. 476—477 oraz tegoż autora: Zabójstwo z afektu, Warszawa 1947, s. 64—65.

<sup>11</sup> Por. np. K. Daszkiewicz: Motywy przestępstwa, „Palestra” 9/61, s. 65 oraz te same autorki: Głosa do wyroku SN z dnia 30.V.1966 r. IV KR 15/66, OSPiKA 3/67, s. 140—143.

lak<sup>12</sup>, J. Szwach<sup>13</sup>, B. Hołyst<sup>14</sup>, A. Kabat<sup>15</sup>, S. Frankowski<sup>16</sup>. Autorzy ci wiążą na ogół analizę treści pojęcia pobudki z rozważaniami na temat pojęcia motywu, które według jednych oznacza przeżycie o charakterze intelektualnym, a według innych dążenie występujące w psychice sprawcy przed powzięciem zamiaru. Stanowisko to najlepiej zobrazujemy, gdy przytoczymy poglądy P. Horoszowskiego i K. Daszkiewicz. P. Horoszowski uważał, że „przez pobudkę czynu nazywamy przykre lub przyjemne uczucie, które się łączy z wyobrażeniem pewnej sytuacji, z motywem”, natomiast „przez motyw będziemy rozumieli przedstawienie, myśl o pewnym stanie rzeczy (teraźniejszym, przeszłym, przyszłym), który osobnik bierze pod uwagę przy postanowieniu dokonania przestępstwa”<sup>17</sup>. K. Daszkiewicz zaś uważa, że „motywem przestępstwa jest dążenie, a jego pobudką uczucie, na podłożu którego to dążenie powstało”<sup>18</sup>.

Odmienne stanowisko zajmuje druga grupa autorów. Na ogół nie negują oni, że pobudką *sensu stricto* są przeżycia o charakterze emocjonalnym, jednakże uważają, iż pojęcie pobudki należy interpretować szeroko i obejmować nim zarówno przeżycia o charakterze emocjonalnym, jak i przeżycia o charakterze intelektualnym, określane na ogół terminem „motyw”. Zwolennikami tego stanowiska są między innymi: S. Śliwiński<sup>19</sup>, I. Andrejew<sup>20</sup>, K. Mioduski<sup>21</sup>, M. Szerer<sup>22</sup>. Stanowisko to można — z pewnym uproszczeniem — zobrazować przez przytoczenie poglądów S. Śliwińskiego. Pisał on: „Przez »pobudkę« należałoby rozumieć zjawisko psychiczne, które składa się z myśli (wyobrażenia) o pewnym stanie rzeczy (przeszłym, obecnym lub przyszłym) oraz uczucia (przyjemnego lub przykrego), które w chwili powzięcia postanowienia nawiązuje do pewnego wyobrażenia. Pobudka w prawie polskim to wyobrażenie (moment intelektualny) i uczucie (moment emocjonalny), które łącznie wyzwalają wolę, są przyczynowe dla postanowienia”<sup>23</sup>.

Wreszcie trzecia grupa autorów uważa, że pobudkami mogą być wszelkie przeżycia psychiczne, które doprowadzają sprawcę do popełnienia przestępstwa, przy czym nie różnicuje ona dokładniej ich charakteru. Do grupy tej należą między innymi: S. Pławski<sup>24</sup>, L. Lernell<sup>25</sup>, A. Tobis<sup>26</sup>, W. Świda<sup>27</sup>. Zbliżone stanowisko zajmuje D. Pleńska, która uważa, że pojęcie pobudki powinno obejmować przede wszystkim cel stawiany sobie przez sprawcę, do którego dąży za pośrednictwem przestępstwa, natomiast mniej ważne jest — zdaniem autorki — to, na podłożu jakich przeżyć doszło do postawienia sobie takiego celu<sup>28</sup>.

Dla pełniejszego zobrazowania sposobu rozumienia pojęcia pobudki przytoczmy

12 M. Cieślak: Głosa do wyroku SN z dnia 5.VII.1957 r. III K 680/57, OSPiKA 3/59, s. 189.

13 Por. np. J. Szwach: Pobudki przestępstwa o charakterze chuligańskim, NP 10/66, s. 1184.

14 B. Hołyst: Motywy podpażeń, PiP 8—9/62, s. 362.

15 A. Kabat: Głosa do uchwały SN z dnia 27.VII.1972 r. VI KZP 57/71, NP 6/73, s. 973.

16 S. Frankowski: Przesłanki kierunkowe w teorii i praktyce, Warszawa 1970, s. 30.

17 P. Horoszowski: Motywy zabójstwa (...), jw., s. 476—477.

18 K. Daszkiewicz: Motywy (...), jw., s. 65.

19 S. Śliwiński: Polskie prawo karne materialne, Warszawa 1946, s. 471.

20 I. Andrejew: Polskie prawo karne, Warszawa 1970, s. 144.

21 K. Mioduski, J. Bafia, M. Siewierski: Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 1970, s. 167.

22 M. Szerer: Komplikacje zagadnienia niskich pobudek, „Palestra” 3/72, s. 38.

23 S. Śliwiński: op. cit., s. 471.

24 Por. np. S. Pławski: Prawo karne, cz. I, Warszawa 1965, s. 158—159.

25 L. Lernell: Wykład prawa karnego, część ogólna, t. II, Warszawa 1971, s. 78.

26 A. Tobis: Pobudki przestępczego działania recydywisty, RPEiS 2/65, s. 122.

27 W. Świda: Prawo karne — Część ogólna, Warszawa 1971, s. 335.

28 D. Pleńska: Zagadnienia recydywy w prawie karnym, Warszawa 1974, s. 143.

tu jeszcze prezentowane w literaturze poglądy na temat funkcji pobudek jako czynnika charakteryzującego sprawcę przestępstwa. I tak K. Daszkiewicz stwierdza, że ustalenie pobudki pozwala pełniej wyjaśnić, dlaczego przestępstwo zostało popełnione, rzutuje ono na sformułowanie wniosków co do stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu, rzuca światło na sylwetkę sprawcy, „jego oblicze moralne”<sup>29</sup>. W podobnym duchu wypowiadał się także J. Makarewicz, który pisał: „W pobudkach zarysowuje się cała indywidualność sprawcy, jego wartość moralna, prognoza jego przyszłości w stosunku do społeczeństwa”<sup>30</sup>. J. Makarewicz podkreślał także, że takie samo przestępstwo można popełnić z różnych pobudek, np. przestępstwa przeciwko mieniu można popełnić z głodu lub nędzy, z chęci zysku albo dla leczenia chorego członka rodziny<sup>31</sup>.

Dodajmy jeszcze, że K. Daszkiewicz zwraca uwagę na fakt, iż przed popełnieniem przestępstw umyślnych występuje splot przeżyć psychicznych, wśród których sprawca przeżywa: „wyobrażenia, przekonania czy przypomnienia” — czyli doznaje przeżyć intelektualnych; dążenia — czyli doznaje przeżyć wolicjonalnych; wreszcie przyjemności lub przykrości związane z myślą o zamiarze — czyli doznaje przeżyć emocjonalnych<sup>32</sup>. K. Daszkiewicz podkreślała wielokrotnie, że sprawca przed popełnieniem przestępstwa doznaje różnych, często ze sobą sprzecznych pobudek; stąd konieczność określania przeżycia głównego, tj. „pobudki wiodącej”<sup>33</sup>.

Dokonując podsumowania poglądów orzecznictwa i doktryny na temat treści pojęcia pobudki, należy stwierdzić, że:

— zarówno doktryna jak i orzecznictwo są zgodne co do tego, iż pobudki są „przeżyciami” o charakterze psychicznym, występującymi u sprawców przed podjęciem decyzji działania<sup>34</sup>;

— w orzecznictwie Sądu Najwyższego, również w literaturze prawa karnego występują zasadniczo trzy stanowiska co do treści pojęcia pobudki: najszersze, według którego pobudkami są wszelkie przeżycia psychiczne leżące u podłoża powzięcia decyzji działania, pośrednie, według którego pobudkami są przeżycia o charakterze emocjonalnym i intelektualnym, będące podłożem decyzji działania, i wreszcie wąskie, według którego pobudka jest przeżyciem o charakterze emocjonalnym, występującym u sprawcy przed powzięciem decyzji działania;

— najczęściej za pobudkę uznaje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego różnego rodzaju „chęci” (np. „chęć zysku”, „chęć zemsty”) oraz niektóre emocje (np. zazdrość, gniew, nienawiść);

— wydaje się, że zarówno orzecznictwo jak i doktryna są zgodne co do tego, że pobudki są czynnikami o charakterze „dynamicznym”, „pobudzającym” do działania i że poznanie pobudek działania sprawcy pozwala na pełniejsze scharakteryzowanie jego osobowości, a także na wysnucie wniosków co do stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu i co do wymiaru kary<sup>35</sup>;

— w orzecznictwie i literaturze występuje „konkurencyjny” w stosunku do po-

<sup>29</sup> K. Daszkiewicz: Głosa do wyroku SN z dnia 11.VI.1970 r. IV KR 72/70, OSPiKA 7—8/71, s. 359.

<sup>30</sup> J. Makarewicz: Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1938, s. 33.

<sup>31</sup> J. Makarewicz: op. cit., s. 218.

<sup>32</sup> K. Daszkiewicz: Głosa do wyroku SN z dnia 11.VI.1970 r., s. 366.

<sup>33</sup> Por. np. K. Daszkiewicz: Głosa do postan. SN z dnia 20.V.1965 r. Rw 325/65, OSPiKA 4/66, s. 149.

<sup>34</sup> Por. na ten temat np. K. Daszkiewicz: *Typy (...)* jw., s. 61 oraz te same autorki: Głosa do uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 7.III.1968 r. VI KZP 9/67, PiP 11/68, s. 872.

<sup>35</sup> Niektórzy autorzy przypisują takie znaczenie motywowi (por. np. M. Cieślak: op. cit., s. 179).

budki, pozaustawowy termin „motyw”, interpretowany jako przeżycie psychiczne o charakterze intelektualnym lub jako dążenie występujące u sprawcy przed czynem, któremu przypisuje się istotne znaczenie w genezie przestępstwa.

W stosunku do prezentowanych wyżej stanowisk dotyczących treści pojęcia pobudki można podnieść pewne zastrzeżenia.

Przede wszystkim żadna z definicji nie nadaje pojęciu pobudki operatywnego znaczenia, które by ułatwiało określanie pobudek w praktyce sądowej; dowodem tego wydają się być przykłady przeżyć psychicznych uznanych przez Sąd Najwyższy za pobudki (nie pozostają one w pełnej zgodności z żadną z definicji pobudek). Oprócz tego poszczególni autorzy nie wykorzystują — zdaje się — w sposób wystarczający osiągnięć współczesnej psychologii do określania treści pojęcia pobudki<sup>36</sup>.

Bardzo rozpowszechnione stanowisko uznawania za pobudki przeżyć o charakterze emocjonalnym jest o wiele za wąskie, gdyż istnieje szereg czynów przestępnych, w których nie potrafimy określić jakiejś specyficznej emocji będącej ich pobudką (np. przestępstwa popełnione przeciwko mieniu)<sup>37</sup>. Interpretowanie pobudek jako przeżyć o charakterze intelektualnym (wyobrażenie celu) i emocjonalnym (uczucie przyjemności lub przykrości wiążące się z wyobrażeniem celu) wydaje się pomijać przyczyny (inne czynniki psychiczne), z powodu których właśnie taki, a nie inny cel stanowi dla sprawcy pożądaną „przedmiot” działania.

Interpretacja pobudek jako wszelkich przeżyć psychicznych wydaje się w praktyce za szeroka i nieużyteczna, gdyż nie wyjaśnia „mechanizmu psychicznego” świadzonego działania, psychicznych „źródeł” zachowania się człowieka.

## II

We współczesnej psychologii pojęcie pobudki nie należy do terminów powszechnie używanych i nie ma jakiegos specyficznego znaczenia. Istnieją jednak prace psychologiczne, które korzystają z tego pojęcia.

Według „Małego słownika psychologicznego” pojęcie pobudki oznacza albo pewien „przedmiot, sytuację, stan rzeczy nieobojętny dla organizmu”, do którego człowiek dąży („pobudka dodatnia”) lub którego unika („pobudka ujemna”), czyli cel działania, albo też niezaspokojoną potrzebę, czyli „wewnętrzny niepożądany stan organizmu” pobudzający do celowego działania „skierowanego na zaspokojenie potrzeby”; według autorów synonimem pojęcia pobudki w tym drugim znaczeniu jest termin „motyw”<sup>38</sup>.

Z pojęciem pobudki spotykamy się w pracy S. L. Rubinsztejna: Podstawy psychologii ogólnej. Autor nie definiuje tego pojęcia i używa go niecałkowicie w jednolity sposób, jednakże wydaje się, że rozumie przez nie różnego rodzaju potrzeby występujące u człowieka, które według autora stanowią podłoże każdego działania<sup>39</sup>.

W dawnych pracach psychologicznych pojęcie pobudki było znacznie bardziej rozpowszechnione. Jeden z czołowych polskich psychologów okresu międzywojen-

<sup>36</sup> Spośród współczesnych psychologów najczęściej cytowane są poglądy K. Obuchowskiego na temat treści pojęcia motywu zawarte w pracy: Psychologia dążeń ludzkich, Warszawa 1966. Jednakże definicja motywu zaproponowana przez K. Obuchowskiego nie uwzględnia „dynamicznego” charakteru motywu, na co zwraca uwagę sam autor (s. 78 i nast.).

<sup>37</sup> Przeciwno uznawaniu przeżyć emocjonalnych za pobudkę wypowiedzieli się ostatnio, chociaż z innych powodów: M. Szerer, op. cit. i D. Pleńska: op. cit. (s. 142-143).

<sup>38</sup> Por. J. Ekel, J. Jaroszyński, J. Ostaszewska: Mały słownik psychologiczny, Warszawa 1966. W pierwszym z wymienionych wyżej znaczeń używa pojęcia pobudka J. Rejkowski: Z zagadnień psychologii motywacji, Warszawa 1970.

<sup>39</sup> S. L. Rubinsztein: Podstawy psychologii ogólnej, Warszawa 1962, s. 668-676.

nego, którego poglądy wpłynęły w znacznym stopniu na sposób rozumienia pojęcia pobudki w literaturze prawa karnego, mianowicie W. Witwicki, tak określał pobudkę: „Uczucie przykre lub przyjemne, które w chwili namysłu wiąże się z myślą o pewnym stanie rzeczy, będącym motywem postępowania, nazywa się pobudką działania”; przez motyw W. Witwicki rozumiał „nieobojętny stan rzeczy, który człowiek mający postanowić bierze pod uwagę i ze względu nań wydaje postanowienie”<sup>40</sup>. Jednakże, jak stwierdza J. Reykowski, dzieło W. Witwickiego stanowi „szczyt tego, co w psychologii można osiągnąć tradycyjnymi środkami — szczyt psychologii »humanistycznej«. Psychologia ta trzymała się wyłącznie opisowego punktu widzenia i w swoich dociekaniach nie opierała się na żadnych systematycznych metodach gromadzenia i uogólniania faktów empirycznych”<sup>41</sup>. Stąd też prace W. Witwickiego i innych autorów tego okresu nie mogą być uznane za reprezentatywne dla współczesnych poglądów psychologii na zagadnienia psychicznej regulacji zachowania człowieka<sup>42</sup>.

W psychologii zagadnienia odnoszące się do procesów psychicznych poprzedzających działanie człowieka określa się na ogół terminem „motywacja”. Spośród znacznej ilości różnego rodzaju opracowań dotyczących problemów „motywacji”, których szerszej analizie nie sposób zresztą przeprowadzić w tym miejscu, zaprezentujemy „model” procesów motywacyjnych przedstawionych przez J. Reykowskiego w pracy pt.: *Z zagadnień psychologii motywacji*<sup>43</sup>. Autor stwierdza, że „motywacja to hipotetyczny proces wewnętrzny, warunkujący dążenie ku określonym celom”<sup>44</sup>. Cele te autor dzieli na dodatnie, które chcemy osiągnąć, i ujemne, których unikamy. Za „źródło” motywacji uważa autor „potrzeby” rozumiane jako „sytuacja braku” związana z biologiczną strukturą organizmu (np. potrzeba pożywienia) lub psychologiczną strukturą osobowości (np. potrzeba miłości)<sup>45</sup>. Aby powstała „motywacja”, musi najpierw istnieć nie zaspokojona potrzeba, musi „pojawić się czynnik, który jest zdolny tę potrzebę zaspokoić lub przeszkadzać w jej zaspokojeniu”, czyli musi wystąpić „cel działania”, wreszcie człowiek musi oceniać szanse osiągnięcia celu jako „wyższe od zera”<sup>46</sup>. J. Reykowski wymienia trzy cechy procesów motywacyjnych: kierunkowość, natężenie i powiązanie ze stanami emocjonalnymi<sup>47</sup>.

Model motywacji przedstawiony przez J. Reykowskiego wydaje się mieć dużą wartość dla prawników. Zwraca on uwagę na to, że źródłem motywacji są potrzeby, z czym zgadza się większość autorów prac psychologicznych<sup>48</sup>. Potrzeba

40 W. Witwicki: *Psychologia*, t. II, Warszawa 1962, s. 316.

41 J. Reykowski: *Eksperymentalna psychologia emocji*, Warszawa 1968, s. 37.

42 Z „tradycyjnej” psychologii wywodzi się także zapewne terminologia używana w pracach prawniczych, mianowicie tzw. „przeżycia psychiczne”, która zwręza zakres analizowanych procesów psychicznych tylko do procesów świadomych, gdy tymczasem wiadomo, że istnieją jeszcze inne procesy psychiczne, różne od świadomych, wpływające na zachowanie się człowieka.

43 J. Reykowski: *Z zagadnień psychologii motywacji*, Warszawa 1970.

44 Tamże, s. 15.

45 Tamże, s. 90—105.

46 Tamże, s. 86—89 i 105—140.

47 Tamże, s. 16.

48 Na temat roli potrzeby w procesach motywacyjnych por. np. K. Obuchowski: *Psychologia dążeń (...)*, jw., s. 76 i nast.; Z. Skórny: *Psychiczne mechanizmy zachowania się*, Warszawa 1972, s. 86 i nast.; W. Szewczuk: *Psychologia*, t. II, s. 121 i nast.; C. N. Cofer, M. H. Appley: *Motywacja: teoria i badania*, Warszawa 1972, s. 96—345. Na temat zaś motywacji por. C. N. Cofer, M. H. Appley: op. cit., s. 685—713; E. R. Hilgard: *Wprowadzenie do psychologii*, Warszawa 1967, s. 190—275; J. E. Murray: *Motywacje i uczucia*, Warszawa 1968; K. Obuchowski: op. cit.; tegoż autora: *Kody orientacji i struktura procesów emocjonalnych*, Warszawa 1970, s. 214—308; T. Tomaszewski: *Problemy i kierunki współczesnej psychologii*, Warszawa 1968, s. 135—144.



wtedy dopiero odgrywa rolę czynnika regulującego zachowania, gdy powstanie cel, czyli przedmiot, sytuacja itd., który zdolny jest zaspokoić potrzebę. Ostatni składnik procesów motywacyjnych stanowi ocena szans realizacji potrzeby, przez co zapewne można rozumieć to, na co zwraca uwagę K. Obuchowski: uświadomienie programu działania, stanowiące część wszelkiej, świadomej motywacji<sup>49</sup>.

Wydaje się, że proces psychiczny, który obejmuje mniej lub bardziej uświadomioną potrzebę, cel działania i drogę prowadzącą do jego realizacji, a który można by nazwać „pragnieniem”, należałoby uznać za pobudkę w rozumieniu kodeksu karnego PRL.

Takie rozumienie pojęcia pobudki wydaje się pozostawać w zgodności z poglądami psychologii na tzw. „procesy motywacyjne”, pozwala na dokonywanie oceny pobudek pod kątem widzenia ich wartości moralnej (porównanie rodzaju potrzeby ze sposobem jej realizacji i możliwością realizacji innymi drogami). Ustalenia tak rozumianej pobudki pozwala wyciągać wnioski co do osobowości sprawcy, albowiem — jak zwraca uwagę S. Gerstman<sup>50</sup> — nie należy zapominać o nadrzędnej strukturze regulującej zachowanie się człowieka, jaką jest świadomość, oraz o innych czynnikach regulujących zachowanie, jakimi są np. postawy<sup>51</sup>, zrealizowanie więc danej potrzeby w taki, a nie inny sposób wydaje się świadczyć o osobowości sprawcy, jego postawach, uwzględnianej przez niego hierarchii wartości itp.

### III

Podstawowym zagadnieniem wylaniającym się przy stosowaniu przepisów ustawy karnej, w których występuje pojęcie pobudki, jest kwestia kryteriów oceny charakteru pobudek z punktu widzenia moralności. Konieczność dokonywania takiej oceny wynika z art. 40 § 2, 50 § 2 i 61 k.k. Dla prawidłowego stosowania tych przepisów należy nie tylko ustalić, jakie pobudki kierowały postępowaniem sprawcy, ale także ocenić, czy były to pobudki „niskie”, „obojętne” czy „szlachetne”. Wprawdzie ustawa karna mówi *expressis verbis* tylko o pobudkach „niskich” (art. 40 § 2), jednakże wydaje się, że w myśl art. 50 § 2 pobudki „niskie” powinny wpływać na zaostrzenie wymiaru kary, a „szlachetne” na jego złagodzenie. Podobnie ustawa, zezwalając w art. 61 łagodniej traktować sprawcę przestępstwa popełnionego w warunkach powrotu do przestępstwa ze względu na pobudki jego działania, ma z pewnością na myśli te wypadki, gdy szczególnie „szlachetne” pobudki powodowały działaniem sprawcy. Inna interpretacja wymienionych przepisów nie wydaje się możliwa<sup>52</sup>.

Sądzić należy, że podstawę dla oceny charakteru moralnego pobudek stwarza, jak to już wspomniano, porównanie rodzaju potrzeby, którą sprawca pragnie zaspokoić, ze sposobem jej realizacji. Potrzeba posiadania „wysokiego standardu życiowego” może stanowić podłoże działań nawet bardzo wysoko ocenianych przez społeczeństwo, jak np. wydajniejszej pracy, i osiągania w ten sposób wyższych zarobków. Jednakże ta sama potrzeba może się stać „składnikiem” pobudki uznanej w ustawie za niską, gdy potrzeba ta realizowana jest w sposób przestępny („chęć osiągnięcia korzyści materialnej”). Natomiast pragnienie ulżenia człowiekowi cierpiącemu z powodu choroby, wynikające z potrzeb psychicznych człowieka o dość

<sup>49</sup> K. Obuchowski: Psychologia dążeń (...), jw., s. 22—25.

<sup>50</sup> S. Gerstman: Osobowość, Warszawa 1970, s. 64—65.

<sup>51</sup> Tamże, s. 66—89.

<sup>52</sup> D. Pleńska widzi możliwość zwięzienia zakresu recydywy ze względu na takie same pobudki tylko do wypadków występowania „pobudek ujemnych” (D. Pleńska: op. cit., s. 146—147).

wysokim stopniu wrażliwości wewnętrznej, który współczując choremu nawet pozabawia go życia, zasługuje w myśl przepisów ustawy na uznanie za pobudkę „szlachetną” (art. 150 k.k.)<sup>53</sup>.

Wydaje się, że za „niskie” trzeba uznać te pobudki, przy których istnieje znaczna rozbieżność, według oceny społecznej, pomiędzy rodzajem potrzeby i stopniem jej nasilenia a przyjętym przez sprawcę sposobem jej realizacji — przy jednoczesnym uwzględnieniu możliwości realizacji tej potrzeby innymi drogami.

Zgodnie z art. 50 § 2 k.k. sąd powinien w każdym wypadku wymierzania kary uwzględniać pobudki, którymi powodował się sprawca przestępstwa.

Rozważenia wymaga także zagadnienie istnienia lub nieistnienia tzw. „pobudek chuligańskich”. Wprawdzie nowy kodeks karny definiując przestępstwa „o charakterze chuligańskim” (art. 120 § 14 k.k.) nie uzależnia chuligańskiego charakteru przestępstwa od istnienia jakichś specyficznych pobudek, jednakże w literaturze nadal podnoszone są głosy opowiadające się za istnieniem „pobudek chuligańskich”<sup>54</sup>. Przestępstwa o charakterze chuligańskim cechują się między innymi tym, że sprawca działa publicznie i — w rozumieniu powszechnym — bez powodu lub z oczywiście błahego powodu. Nie oznacza to jednak, że sprawca swoim działaniem nie zmierza do zaspokojenia jakiejś potrzeby, np. potrzeby zabawienia się, chociaż droga, która ma prowadzić do zaspokojenia tej potrzeby, jest zupełnie nieadekwatna — ze społecznego punktu widzenia — w stosunku do moralnej wartości potrzeby i stopnia jej natężenia. Dlatego wydaje się, że przyczyna zachowań o charakterze chuligańskim tkwi w wadliwie ukształtowanych postawach sprawcy wobec wartości uznanych powszechnie za zasługujące na szczególną ochronę, jak zdrowie lub mienie (co cechuje zapewne większość przestępców); przede wszystkim sprawców takich przestępstw wydaje się cechować szczególnie brak poszanowania dla zasad porządku prawnego. Prawdopodobnie z tego powodu sprawca, dla zaspokojenia błahej przyjemności czy też dla „pomszczenia” drobnej zniewagi, reaguje w tak rażąco z punktu widzenia społecznego sposób. Z tych to powodów nie wydaje się rzeczą możliwą, aby wszystkie przestępstwa o charakterze chuligańskim cechowały się jakimś jednakowym rodzajem pobudek. Natomiast istnieje zapewne kilka „kategorii” pobudek, które szczególnie często będą występowały w wypadkach przestępstw o charakterze chuligańskim (np. pragnienie zabawienia się za wszelką cenę, pragnienie zemścić się w jak najdotkliwszy sposób itp.).

Na zakończenie należy się jeszcze wypowiedzieć co do treści pojęcia motywu działania. Pojęcie to jest powszechnie używane w języku prawniczym i jak to już wskazano, częstokroć zastępuje się nim — ustawowe przecież — pojęcie pobudki. Wydaje się, że brak jest jakichkolwiek podstaw do dokonywania takich operacji terminologicznych. Fakt, że pojęcie motywu, a nie pojęcie pobudki jest powszechnie używane w psychologii, nie przeszkadza zdaniem naszym, aby w ramach prawa karnego korzystać — dla interpretacji pojęcia pobudki — z dorobku psychologii w zakresie badań nad tzw. procesami motywacyjnymi, a nie „transplantować” pojęcie motywu bezpośrednio z psychologii do prawa karnego wraz ze wszystkimi sporami naukowymi, jakie wokół tego pojęcia wyrosły. Nie oznacza to, aby termin

<sup>53</sup> Przyjmując taki punkt widzenia, nie można w pełni zgiznić się z poglądem, wyrażałym także przez Sąd Najwyższy, że zaspokajanie potrzeb „naturalnych”, jak np. potrzeby seksualnej, nie świadczy jeszcze na ogół o istnieniu niskich pobudek przestępczego działania sprawcy. Por. w tej kwestii np. uchwałę w składzie siedmiu sędzów SN z dn'a 7.III.1968 r. V. k.ZI 9/67, OSNKW 5/68, poz. 51.

<sup>54</sup> Por. np. J. Szwachna: Chuligański charakter przestępstwa według nowego kodeksu karnego, NP 1/71, s. 32—40.

„motyw” miał być zupełnie wyrugowany z języka prawniczego. Określa się nim częstokroć myślowe uzasadnienie jakiegoś postępowania, „intelektualną rację działania” (np. „postąpiłem tak, bo uważałem to za stosowne”). Używanie tego terminu w takim znaczeniu wydaje się szczególnie użyteczne w języku prawniczym, gdyż uzupełnia zespół terminów odnoszących się do procesów psychicznych. Tak rozumiany motyw byłby wynikiem procesów myślowych występujących po powstaniu pobudki. Człowiek, „przeżywając pobudkę”, „ustosunkowuje się” do niej, ocenia swoje pragnienia, wartościuje je. Częstokroć „dorabia” uzasadnienie moralne do swoich sprzecznych z zasadami moralności pragnień. Konkluzje takiego właśnie procesu myślowego można zapewne nazwać „motywy działania”. Tak rozumiany motyw nie ma jednak aspektu „dynamicznego” (pobudzającego) i dlatego nie może być uznany za pobudkę. Jak wskazuje K. Obuchowski, taki „motyw” wcale nie musi być zbieżny z rzeczywistymi „motorami” ludzkiego działania, które człowiek nie zawsze w pełni adekwatnie potrafi sobie uświadomić<sup>55</sup>. Wydaje się, że tak rozumiany motyw nie zawsze musi występować, gdyż nie zawsze sprawca zastanawia się nad swoim postępowaniem. Pobudka natomiast w przyjętym rozumieniu występuje zapewne przy każdym świadomym i dowolnym zachowaniu człowieka, czyli przy każdym czynie przestępnym. Dlatego właśnie ustalanie pobudek, a nie motywów powinno stanowić przedmiot zainteresowań sądu w każdym wypadku orzekania kary.

---

<sup>55</sup> K. Obuchowski: Psychologia dążeń (...), jw., s. 37 i nast.

EDMUND ZARZYCKI

## Adwokaci niemieccy jako obrońcy Polaków przed hitlerowskim Sądem Specjalnym w Bydgoszczy

*Autor, opierając się na analizie przejranych akt, ukazuje świadome naruszanie podstawowych obowiązków obrońcy przez adwokatów niemieckich, solidaryzowanie się z bezceremonialnym łamaniem prawa przez prokuraturę i sąd oraz składanie przez niektórych obrońców nawet wniosków o wymierzenie kary śmierci sądzonym Polakom.*

Hitlerowska agresja na Polskę dokonana w dniu 1 września 1939 r. rozzuchwiała mieszkańców w Polsce obywateli polskich narodowości niemieckiej. Poczęły się mnożyć akty sabotażu i dywersji, bojkotowano zarządzenia władz polskich podjęte w związku ze stanem wojny, dezorganizowano porządek publiczny, siano panikę. Taka postawa Niemców prowadziła we wrześniu 1939 r. do różnych konfliktów z władzami i obywatelami polskimi.

Wśród tych wydarzeń na szczególną uwagę zasługują wypadki, jakie nastąpiły w dniu 3 września 1939 r. w Bydgoszczy. W tym to bowiem dniu Niemcy wystąpili zbrojnie przeciwko Polakom. Walkę z dywersją niemiecką podjęło wojsko i policja. Latałość cywilna pomagała siłom walczącym z dywersją, wskazując miejsca ukry-